KLIMATY ŚW. ANNY

Nr **921** / 25 października 2026 ISSN 2080-0010

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE
Wj 22, 20-26
Czytanie z Księgi Wyjścia

Tak mówi Pan:
«Nie będziesz gnębił ani uciskał przybysza, bo wy sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy ani sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i poskarżą Mi się, usłyszę ich skargę, rozpali się gniew mój, i wygubię was mieczem; i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami.
Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek.
Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winieneś mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy».

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY
Ps 18 (17), 2-3a. 3b-4. 47 i 51ab (R.: 2)
Miłuję Ciebie, Panie, Mocy moja.

Miłuję Cię, Panie, *
Mocy moja,
Panie, Opoko moja i Twierdzo, *
mój Wybawicielu.

Boże, Skało moja, na którą się chronię, *
Tarczo moja, Mocy zbawienia mego i moja Obrono.
Wzywam Pana, godnego chwały, *
i wyzwolony będę od moich nieprzyjaciół.

Niech żyje Pan, niech będzie błogosławiona moja Opoka, *
niech będzie wywyższony mój Bóg i Zbawca.
Ty dałeś wielkie zwycięstwo królowi *
i łaską obdarzyłeś Dawida, Twego pomazańca.

DRUGIE CZYTANIE
1 Tes 1, 5c-10

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

Bracia:

Wiecie, jacy dla was byliśmy, przebywając wśród was. A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, tak że okazaliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai.
Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie potrzebujemy o tym mówić. Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA
J 14, 23

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go
i przyjdziemy do niego.

EWANGELIA
Mt 22, 34-40
Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?»
On mu odpowiedział: «„Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy».

Oto słowo Pańskie.

W Klimatach:

Grób powinien być prosty i skropiony wodą święconą 2

Jak kształtować odwagę? 2

Dom pośrodku labiryntu. 3

Czym Jest adoracja Najświętszego Sakramentu? 3

KOMENTARZ

W dzisiejszej kolekcie wołamy: „Boże, pomnóż w nas wiarę, nadzieję i miłość i daj ukochać Twoje przykazania, abyśmy mogli otrzymać obiecane zbawienie”. A Jezus w Ewangelii zapytany o największe przykazanie odpowiada: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”, a „swego bliźniego jak siebie samego”. Jak widać kolekta łączy się bezpośrednio z Ewangelią. Potrzebujemy cnót boskich (teologalnych): wiary, nadziei i miłości, by uzdolniły nas do miłowania Boga, bliźniego i samego siebie.

I tak wiara jest cnotą, dzięki której wierzymy w to wszystko, co On nam objawił oraz powierzamy się, ufamy Jemu.

Nadzieja jest cnotą, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia życia wiecznego, ufając obietnicy Chrystusa i pokładając nadzieję nie w naszych siłach, ale pomocy łaski Ducha Świętego.

Natomiast miłość jest cnotą, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich, siebie samych ze względu na miłość Boga. Jest ona najważniejszą z cnót, ożywia i inspiruje praktykowanie wszystkich cnót. Jest formą cnót, źródłem i celem ich chrześcijańskiego praktykowania. Żywa wiara „działa przez miłość” (Ga 5, 6).

ks. Tomasz Lis

GRÓB POWINIEN BYĆ PROSTY I SKROPIONY WODĄ ŚWIĘCONĄ

Każdego roku, na przełomie października i listopada, polskie cmentarze rozświetlają się tysiącami świateł. W tym blasku zniczy i w zapachu chryzantem jest coś głęboko sentymentalnego. Przychodzimy do miejsc, gdzie spoczywają nasi bliscy, i w ciszy szepczemy imiona tych, których już nie ma. W tych dniach łączą się dwa wymiary, niebo i ziemia. Uroczystość Wszystkich Świętych przypomina, że świętość jest możliwa, że niebo nie jest daleko. Z kolei Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych zaś uczy miłości miłosiernej, tej, która nie zapomina także o duszach czyśćcowych.

Austriacka mistyczka, Maria Simma, poświęciła całe życie pomocy duszom czyśćcowym. Uczyła, że one nie są od nas dalekie, że przychodzą z prośbą o modlitwę i dziękują za każdy gest pamięci. W jej pismach znajdziemy takie zalecenie: „Grób powinien być skromny i pielęgnowany z miłością. Powinno się go regularnie skrapiać wodą święconą. Powinno się na nim umieszczać stale zapaloną poświęconą świecę. Dusze czyśćcowe potrzebują tych znaków i bardzo je doceniają. Odwiedziny na grobach są również mile widziane, pomagają zarówno im jak i nam, bardziej niż myślimy.” Te słowa nabierają szczególnego znaczenia, gdy patrzymy na morze świateł w listopadową noc. Każdy płomień jest modlitwą, która sięga wieczności.

Jak pomagać zmarłym?

Największym darem, jaki możemy ofiarować duszom czyśćcowym, jest Msza święta. W czasie Eucharystii Bóg jednoczy wszystkich w swojej miłości. Nawet jedna Msza w miesiącu, ofiarowana za zmarłych, jest dla nich wielkim ratunkiem. Można też zamówić nowennę dziewięciu Mszy, uczestnicząc w nich i przyjmując Komunię w tej intencji. Wtedy nasze serce trwa w swego rodzaju nowennie i ciągłej pamięci.

Pomaga również ofiarowanie cierpień. Każda choroba, zmęczenie, rozczarowanie, każda trudność, jeśli przyjmujemy ją w duchu miłości, może przynieść ulgę duszom w czyśćcu. Nie trzeba wielkich ofiar. Wystarczy powiedzieć: „Panie, przyjmij to w intencji tych, którzy cierpią po śmierci”. Takie ciche akty miłosierdzia mają ogromną wartość.

Różaniec jest modlitwą, którą Maria Simma szczególnie polecała. Tajemnice życia Jezusa i Maryi stają się jak most między nami a światem zmarłych. Każde Zdrowaś Maryjo jest jak iskra, która rozjaśnia mrok czyśćca. Wystarczy dodać intencję za dusze czyśćcowe do codziennej modlitwy, a uczynimy im wielkie dobro.

Nie można zapomnieć o modlitwie świętej Gertrudy, krótkiej i pełnej mocy. Tradycja mówi, że jej odmówienie uwalnia z czyśćca wiele dusz. Można ją szeptać w drodze, w pracy, w przerwie między obowiązkami. Bóg nie liczy minut, lecz miłość, z jaką się modlimy.

Pomocą są też post i wyrzeczenia. Nie chodzi jedynie o rezygnację z jedzenia, ale także z drobnych przyjemności. Kiedy powstrzymamy się od kawy, telewizji czy muzyki, a ofiarujemy to za dusze czyśćcowe, czynimy coś wielkiego. Warto też odprawiać Drogę Krzyżową. Każde rozważanie Męki Pańskiej z intencją pomocy duszom staje się balsamem dla ich cierpienia.

Kościół daje nam możliwość zyskiwania odpustów. W pierwszych dniach listopada można ofiarować odpust zupełny za dusze czyśćcowe, nawiedzając cmentarz i modląc się za zmarłych. Święty Jan Maria Vianney mawiał, że „gdybyśmy naprawdę pragnęli, moglibyśmy uczynić czyściec pustym”. Tak wielka jest moc odpustów i Bożego miłosierdzia.

Miłość nie umiera

Dlaczego to takie ważne? Bo dusze czyśćcowe nie mogą już same sobie pomóc. Są jak pielgrzymi, którzy widzą już blask nieba, lecz jeszcze nie mogą do niego wejść. Potrzebują naszej miłości. Każdy akt modlitwy, ofiary czy Mszy staje się dla nich mostem ku wieczności. W zamian one modlą się za nas. Maria Simma mówiła, że dusze, którym pomagamy, będą przy nas w chwili śmierci. Wtedy, gdy nikt już nie będzie mógł nam towarzyszyć, one przyjdą z wdzięcznością, by poprowadzić nas do światła.

Dlatego świętując Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, pamiętajmy, że te dni nie są smutne. Są pełne nadziei. Patrząc na groby, widzimy nie koniec, lecz drogę. W świetle zniczy odbija się wieczność, a w naszych sercach odzywa się cicha pewność, że miłość nigdy nie umiera.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł ukazał się 2 listopada 2025 r. na portalu kjb24.pl

JAK KSZTAŁTOWAĆ ODWAGĘ?

Analiza mechanizmów powstawania lęku prowadzi do odkrycia sposobów działania pokusy.

Zło dość często atakuje ludzi przy pomocy strachu. Nie ma ono bezpośredniego dostępu do naszego rozumu i woli, ma natomiast dostęp pośredni poprzez uczucia i pożądanie. Jednym z takich uczuć jest uczucie strachu. Mówi o tym Ewangelia. Pan Jezus odrzuca pokusy na pustyni u początku swej publicznej działalności. Z kolei u jej końca zło próbuje Go przerazić. W Getsemani ukazuje Mu siłę pokusy strachu. Człowiek obawia się utraty tego, co posiada. Chrystus traci również suknie, jest ograbiony ze wszystkiego. Traci nawet dobre imię, zostaje zaliczony do złoczyńców. Jeżeli pojawia się strata, człowiek zaczyna się lękać. Zło często chce odebrać człowiekowi to, co on posiada, albo grozi, że mu to zabierze. Wtedy ze strachu człowiek często ustępuje i rezygnuje z wielkich wartości.

Ważne jest również hartowanie ducha. Najpierw winny to być rzeczy drobne (Nie boję się ciemności, nie boję się burzy, nie boję się tłumu, nie boję się myszy!). Potem będziemy zdolni do odwagi w sprawach większych.

Istotnym czynnikiem jest unikanie roztkliwiania się nad sobą (Boli mnie ząb i już nic nie robię, bo jestem chory). W wielu wypadkach nikt w domu nie powinien wiedzieć, że boli mnie ząb. Cenna jest umiejętność przezwyciężania bólu. Szefa boli głowa, więc cały dzień jęczy i wszystkim przeszkadza w pracy. To jest roztkliwianie się nad sobą.

Na ewangelicznej drodze potrzebna jest umiejętność znoszenia cierpień. W Ewangelii cierpi się z powodu dobra, które czynimy; w świecie cierpi się z powodu zła. Chrystus nikomu nic złego nie uczynił, a cierpiał bardzo. Skoro odwaga jest tak potrzebna, stawiam pytanie: Jak kształtować odwagę we wszystkich jej formach? Trzeba wykorzystywać do tego różne okazje. Szczególnie dbać o przezwyciężenie lęku wobec opinii publicznej. Odważny człowiek nie boi się wypowiadać własnego zdania, potrafi przeciwstawić się opinii innych ludzi.

Konieczna jest też częsta, nawet codzienna modlitwa o dar odwagi. Jest on dla chrześcijanina szczególnym umocnieniem potrzebnym do dawania świadectwa, a więc zawsze, ilekroć trzeba stanąć po stronie prawdy, sprawiedliwości czy w obronie drugiego człowieka. Wówczas potrzebne jest szczególne Boże wzmocnienie. Obrona prawdy to nie tylko moja sprawa, to także sprawa Pana Boga. Jeżeli stoję po stronie prawdy, Bóg mnie wspiera. Apostołowie do chwili zesłania Ducha Świętego byli wypełnieni lękiem, bali się konfrontacji z opinią innych ludzi. A kiedy otrzymali dar odwagi, już bez lęku zdobyli się na te trudne konfrontacje.

Odwaga jest jedną z ewangelicznych cnót. Nie potrafimy iść za Chrystusem bez odwagi. Dlatego w kościołach katolickich praktykowane jest nabożeństwo drogi krzyżowej, stanowiące ciągłe wezwanie do doskonalenia odwagi. Chrześcijanie niegdyś zdumiewali świat swoją odwagą. Dziś, niestety, zabrakło tej cnoty. Wymyka się ona nawet z naszej katechezy.

Podziękujmy Bogu za wszystkie sytuacje w życiu, w których mieliśmy dość odwagi, by dochować wierności naszemu sumieniu i Bożemu prawu. Podziękujmy za wszystkich nauczycieli, którzy swoją postawą, przykładem, dobrym słowem wspierali nas w doskonaleniu tej cnoty. Trzeba ją doskonalić do końca życia, gdyż będzie potrzebna jeszcze przy ostatnim uderzeniu serca.

ks. Piotr Prusakiewicz CSMA

Artykuł ukazał się 17 października 2026 r. na portalu kjb24.pl

DOM POŚRODKU LABIRYNTU

Ważnym krokiem w rozwoju cywilizacji jest udoskonalenie dróg i środków komunikacji. Żyjemy w świecie autostrad i szybkich pociągów. Doskonalone są dla potrzeb lotnictwa drogi powietrzne. Wielu korzysta z dróg wytyczonych na oceanach, morzach i rzekach. A wszystko to, by przemieszczać się szybko, tanio i wygodnie.

Doskonalone są też środki komunikacji. Poczta niedługo obsługiwać będzie jedynie paczki – listy już zanikają. Dla telefonów i internetu kilometry nie są przeszkodą. Można spokojnie rozmawiać, spoglądając na siebie przez ekran, kiedy jedna osoba jest w Australii, a druga w Krakowie, jedna w Moskwie, a druga w Argentynie. Na wielką skalę są rozbudowywane środki komunikacji radiowej i telewizyjnej. Wielu ludzi spędza na ich używaniu długie godziny każdego dnia.

Wszystkie te drogi komunikacji stanowią jednak bardzo niebezpieczny labirynt, w którym zgubiły się miliony. Ten labirynt jest ich światem, w którym dobrze się czują i nic więcej do szczęścia nie wydaje im się być potrzebne. Ważny jest dobry samochód, paliwo i prąd elektryczny – to wystarczy, żeby przeżywać życie w tym labiryncie na pełnych obrotach. Nie istnieją dla nich pytania: „Dokąd zmierzają?", „Gdzie chcą dotrzeć?", „Jaki jest ich cel życia?", „Czy zwiedzanie labiryntu ma sens?".

A przecież wszystko, cokolwiek żyje na ziemi – żyje według tych pytań. Ptaki – od jaskółki po bociana, ryby, motyle, mrówki, wiewiórki, jeże, dziki i antylopy interesują się swoją drogą i wiedzą, dokąd ta droga prowadzi. A milionów dzisiejszych ludzi ich własna droga nie interesuje. Mają oni życie zaprojektowane wedle schematu – „dziś jestem tu, za tydzień jadę tam, za miesiąc będę jeszcze dalej". Cele są wyznaczone, ale one są zamknięte w labiryncie, z którego nie ma wyjścia. Ten, kto to odkryje, zwalnia tempo, zatrzymuje się i pyta, z kim na temat tego labiryntu można porozmawiać.

Pomaganie aniołom

Gdy ktoś, na swoje szczęście, spotka Jezusa, ten powie mu:

„Mam do Ciebie prośbę. Chcę, abyś mi w tym labiryncie załatwił pewne rzeczy na wskazanych przeze mnie ulicach i drogach, a w zamian za to wyprowadzę Cię z tego labiryntu, bo znam drogę do wyjścia. Czasu masz niewiele, bo jeśli umrzesz w tym labiryncie, to inni podjadą ze śmieciarką, wrzucą do niej Twoje ciało i usuną, abyś nie zawadzał im na ulicach. Taki jest los wszystkich, którzy wybrali labirynt tego świata jako swój.

Ja Cię mogę wyprowadzić i żyć będziesz pełnią życia, którą tętni Dom mojego Ojca. Tam już drogi są niepotrzebne, bo nie ma labiryntu. Gdziekolwiek będziesz, będziesz u siebie i będziesz miał w zasięgu ręki wszystko, co Ci będzie potrzebne do pełni szczęścia. W tym Domu jest mieszkanie i ten Dom jest pracownią, w której można tworzyć arcydzieła. Zaprowadzę Cię do mojego Ojca, a ten Cię poprosi o wykonanie czegoś, co będzie potrzebne Jemu, potrzebne innym ludziom i potrzebne aniołom. To, co będzie pracą w niebie, wypełni Twoje serce twórczym szczęściem. W niebie są tylko artyści, a tworzenie arcydzieł jest o wiele ważniejsze niż podróżowanie".

Wypełnić serce Jezusem

Życie w domu Ojca, zapowiedziane wierzącym w Jezusa, jest w 100% pewne. To zupełnie inne życie niż to, w którym uczestniczymy na Ziemi. Ono polega na bardzo intensywnej miłości, czyli życiu dla kogoś – dla Boga, dla ludzi i dla aniołów – tak aby oni byli szczęśliwi. Ich szczęście będzie naszym szczęściem i na tym polega miłość. Ona rośnie przez uszczęśliwianie innych i tu jest jej główny cel. Miłość potrafi to czynić przez wymianę spojrzeń, przez jedno słowo, przez obecność. Miłość nie potrzebuje drogi dla komunikacji serc, bo komunikacja ta jest bezpośrednia. Miłość i serce biją jednym rytmem i nie szukają drogi porozumienia, bo rozumieją się bez słowa.

Ten, kto ma szczęśliwy dom, jest poza nim tylko tyle o ile musi być np. w szkole, w pracy, w podróży i zawsze do domu śpieszy. Dla niego najważniejszą drogą jest droga do domu. Ilu ludzi dziś ma szczęśliwy dom? Ilu tęskni za takim domem? Jezus nazywa siebie drogą. Kto się spotka z Jezusem – wchodzi do domu i wcale nie musi czekać na śmierć. Z Jezusem można budować szczęśliwy dom na ziemi. Ktokolwiek to przeżył, nigdy nie będzie chory na samotność. Bo Jezus jest z nim w domu jego serca. Droga Jezusa jest trudna, ale jeśli się zna tę drogę, wiadomo, że można wrócić nią do Domu. Syn Boga przybył na Ziemię, aby prowadzić nas do Domu, bo szczęście nie leży w labiryncie ulic, ale w Domu. Kto to odkryje, zrozumie, że w świecie zaprojektowanym przez księcia ciemności jako labirynt, każdy szczęśliwy dom musi być zniszczony. Bo jeśli ma być droga, to domy stojące na niej są przeszkodą. W labiryncie autostrad współczesnego świata, Dom jest niepotrzebny – liczą się tylko hotele, zajazdy i nocne kluby. Szczęśliwy ten, kto zamieszkał z Jezusem, bo On ma Dom, bo On jest architektem szczęśliwego Domu. I potrafi drzwi swojego Domu uchylić dla tych, którzy Domu szukają; potrafi pomóc tym, którzy chcą Dom szczęścia budować.

ks. dr hab. Edward Staniek

Opracowano na podstawie kazania ks. Edwarda Stańka, wygłoszonego w kościele pw. Niepokalanego Serca Maryi przy ul. Smoleńsk 6 w Krakowie, 18 maja 2014 r.

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg" (5/2014) i 7 października 2026 r. na portalu kjb24.pl.

CZYM JEST ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU?

Adoracja Najświętszego Sakramentu to jedna z najprostszych, a jednocześnie najbardziej niezwykłych form modlitwy. Polega na trwaniu przed Jezusem obecnym w Eucharystii – najczęściej wystawionej w monstrancji. Istotą adoracji jest spotkanie i obecność, a nie ilość odmówionych w tym czasie modlitw.

Adoracja wyrasta bezpośrednio z Eucharystii. Ten sam Chrystus, którego przyjmujemy w Komunii Świętej, jest obecny w Najświętszym Sakramencie. Adoracja pomaga więc przedłużyć spotkanie rozpoczęte podczas Mszy Świętej i bardziej świadomie przeżywać tajemnicę obecności Jezusa pośród swojego Kościoła. Adoracja to czas, w którym człowiek po prostu przychodzi do Jezusa i pozwala sobie być blisko.

Słowo „adoracja" może brzmieć bardzo uroczyście, a nawet trochę obco. W praktyce oznacza jednak coś bardzo prostego: uznać, że Bóg jest Bogiem, a człowiek nie musi wszystkiego kontrolować. Adoracja pomaga na chwilę odłożyć własne plany, napięcia i oczekiwania, by skupić się nie na sobie, lecz na Chrystusie.

Na adoracji można modlić się własnymi słowami, czytać Pismo Święte, odmawiać różaniec, dziękować, prosić albo przepraszać. Można również nic nie mówić. Cisza nie oznacza wtedy braku modlitwy. Czasem właśnie spokojne trwanie przed Bogiem jest najgłębszą formą spotkania.

Często nosimy w sobie przekonanie, że modlitwa musi być „dobrze wykorzystanym czasem". Tymczasem adoracja uczy czegoś odwrotnego: nie wszystko musi być produktywne. Nie trzeba osiągać konkretnego wyniku ani wychodzić z kościoła z gotową odpowiedzią. Czas spędzony z Bogiem ma wartość także wtedy, gdy po ludzku wydaje się bardzo zwyczajny.

Przeżywane emocje również nie czynią naszej modlitwy lepszą ani gorszą. Modlitwa nie jest mniej wartościowa tylko dlatego, że człowiek jest zmęczony, rozproszony albo nie czuje niczego niezwykłego. Adoracja nie wymaga uda-wania przed Bogiem, że wszystko jest w po-rządku. Tak jak w każdej ważnej relacji, zna-czenie ma również sama obecność i wierność.

Adoracja może być chwilą zatrzymania w świecie pełnym pośpiechu, informacji i nieustannego działania. Pozwala przynieść przed Boga to, czym naprawdę żyjemy: rodzinę, pracę, troski, decyzje, radości i pytania, na które nie znamy odpowiedzi.

Można zacząć bardzo prosto – nawet od kilku minut. Usiąść lub uklęknąć przed Najświętszym Sakramentem i powiedzieć: „Jezu, jestem". A potem zostać chwilę w ciszy. Nie zawsze trzeba wiedzieć, co powiedzieć. Czasami wystarczy pozwolić, by to spotkanie po prostu trwało.

Z czasem regularna adoracja może zmieniać sposób patrzenia na codzienność. Nie zawsze dokonuje się to gwałtownie ani spektakularnie. Częściej jest to powolne uczenie się zaufania, cierpliwości i większej uważności na Boga oraz drugiego człowieka.

Adoracja nie kończy się jednak wraz z wyjściem z kościoła. Jej owocem powinno być coraz większe podobieństwo do Chrystusa w codzienności: więcej cierpliwości, pokoju, przebaczenia i uważności na drugiego człowieka. Spotkanie z Jezusem ma prowadzić nas z powrotem do świata – ale już z sercem trochę bardziej otwartym.

Ilona Borek

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA - 25 października 2026 r.

1. Nabożeństwo Różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Spotkanie rodziców i dzieci przygotowujących się do I Komunii św. odbędzie się w niedzielę, 25 października o godz. 11.00.
3. Msza św. w intencji małżeństw obchodzących rocznicę swojego ślubu zostanie odprawiona o godz.16.00.
4. Msza w języku łacińskim, ze śpiewem gregoriańskim, zostanie odprawiona o godz. 20.00.
5. W niedzielę 1 listopada, przeżywać będziemy Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. w kościele będą sprawowane według następującego porządku: o godz. 7.00., 8.30., 10.00., 11.30., 18.00 i 20.00. Procesja na cmentarz wyruszy z naszego kościoła zaraz po Mszy św. o godz. 11.30. Po procesji, ok. godz. 13.30. zostanie odprawiona Msza św. na cmentarzu w intencji zmarłych, polecanych w wypominkach.
6. W dniach od 1 do 8 listopada można codziennie zyskać odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza i odmówienie modlitwy za zmarłych. Odpust ten wolno ofiarować jedynie za zmarłych. Warunkiem podstawowym uzyskania odpustu jest stan łaski uświęcającej.
7. W poniedziałek, 2 listopada, we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – Dzień Zaduszny – po Mszy św. o godz. 18.00. odbędzie się procesja żałobna wewnątrz kościoła. W tym dniu można uzyskać odpust zupełny, który można ofiarować tylko za dusze w czyśćcu cierpiące. W tym celu należy nawiedzić pobożnie kościół i odmówić w nim Modlitwę Pańską oraz Wyznanie Wiary, zachowując inne zwykłe warunki: stan łaski uświęcającej, Komunia święta, modlitwa wg intencji Ojca Świętego oraz wykluczenie przywiązania do jakiegokolwiek grzechu.
8. W listopadzie, w sposób szczególny, modlimy się za zmarłych z naszych rodzin, dlatego przez cały miesiąc o godz. 18.00. w naszym kościele będzie odprawiana Msza św. w intencji zmarłych z naszej parafii i zmarłych spoczywających na naszym cmentarzu. W zakrystii i kancelarii parafialnej przyjmujemy na wypominki i na listopadową Mszę św. za naszych zmarłych.
9. Zapraszamy dzieci na bal Wszystkich Świętych w niedzielę, 8 listopada br. Po Mszy św. o godz.11.30. uroczyście przejdziemy na salę. Dzieci mogą się przebrać za ulubionych świętych.
10. Na pomoc misjonarzom zebraliśmy w zeszłą niedzielę 8360 PLN. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.
11. Do końca października w galerii w dzwonnicy swoje obrazy prezentuje p. Monika Piszczek. Serdecznie zapraszamy. Serdecznie zapraszamy też osoby chętne do posługi w naszej parafialnej kawiarence, która funkcjonuje w niedziele od 10.00 do 16.00. Kawiarenka jest dziełem parafian i służy naszej wspólnej integracji. Zgłoszenia prosimy kierować do osoby posługującej w godzinach otwarcia.
12. W tym tygodniu w środę, 28 października, przypada święto św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

    Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Zapraszamy dzieci na
bal Wszystkich Świętych
w niedzielę, 8 listopada br.

Po Mszy św. o godz.11.30. uroczyście przejdziemy na salę.

Dzieci mogą się przebrać za ulubionych świętych.

W dniach
od 1 do 8 listopada
można codziennie zyskać
odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza i odmówienie modlitwy za zmarłych.

Odpust ten wolno ofiarować jedynie za zmarłych. Warunkiem podstawowym uzyskania odpustu jest stan łaski uświęcającej.

Serdecznie zapraszamy osoby chętne do posługi w naszej parafialnej kawiarence która funkcjonuje w niedziele od 10.00 do 16.00.

Kawiarenka jest dziełem parafian i służy naszej wspólnej integracji.

Zgłoszenia prosimy kierować do osoby posługującej w godzinach otwarcia.

Do końca października w galerii w dzwonnicy swoje obrazy prezentuje
MONIKA PISZCZEK
Serdecznie zapraszamy do oglądania wystawy.

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA -
Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis